

N. S. Chruszczow na przyjęciu na Kremlu?

# Wzywamy państwa do pokoju i przyjaźni

Wł. Gomułka na przyjęciu w ambasadzie ZSRR:

# Zawdzięczamy Rewolucji więcej niż inne narody

— czytaj str. 2



KATOWICE  
BOSNOWICE  
CZĘSTOCHOWA  
BYTOM  
GLIWICE  
RYBNIK

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁACZCIE SIĘ!

# TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr 265 (5541)  
8. XI. 1961 r.  
ŚRODA  
4 strony 50 gr  
NAKLAD: 322.229 egz.

Vracaric uwolniony

## Bonn ugięło się pod presją opinii światowej

BONN (PAP) Władze bnfskie ugięły się pod naciskiem ogromnej fali oburzenia opinii publicznej wielu krajów, wywołanego aresztowaniem obywatela jugosłowiańskiego, byłego partizana, dyrektora fabryki „Ma-Ga” w Zagrzebiu Lazo Vracarica. We wtorek został on ostatecznie uwolniony i zwrócono mu paszport. Prokurator Guldert, który zajmował się sprawą Vracarica, pofatygował się do hotelu w Monachium, w którym zatrzymał się Vracaric i w którym poprzednio go aresztowano i zakomunikował

Vracaricowi, że jest wolny. Z aresztu Vracarica zwolniono warunkowo w nocy z poniedziałku na wtorek. Miał on jednak zgłosić się w policji na ponowne przesłuchanie. Vracaric odepchnął dobro- wolnego udania się do komisariatu policji. Jugosłowiański konsulat generalny w Głogoszynie oświadczył, że nie uważa sprawy za zamkniętą. Jugosłowianin domaga się „pełnej satysfakcji moralnej” i odszkodowania materialnego. (Czytaj na str. 2 „Skandal na świąteczną skalę”).

## Fiński minister jedzie na rozmowy z Gromyką

HELSINKI (PAP) Fińska agencja prasowa STT podała do wiadomości, że minister spraw zagranicznych, Ahti Karjalainen udaje się wkrótce do Moskwy w celu przeprowadzenia rozmowy z min. Gromyką. Wyjazd ten wiąże się z niedawną notą radziecką do rządu fińskiego, proponującą wszczęcie konsultacji w sprawie wspólnej obrony radziecko-fińskiej przed groźbą militarnym zachodniomocno- cięgo.

## Głodówka więźniów algierskich

PARYŻ (PAP) Od 2 listopada tysiące więźniów algierskich we Francji, m. in. w Marsylii, Tuluzie, Bethune, Fresno, Roquette, Strassburgu i dzielnicach różnych miejscowości, kontynuują strajk głodowy, którego rozmiary przewyższają wszystkie dotychczasowe. Strajkujący protestują przeciw nieludzkim dyktando, jakie stosują wobec nich władze francuskie, domagają się uprawnień przysługujących innym więźniom politycznym, włącznie z jedzeniem, wodą, ciepłem, do alarmowania opinii publicznej na całym świecie. W strajku głodowym biorą również udział wiceprezler ZARA Ben Bella i wiceminister Francuzów ministrowie.

## Adenauer ponownie kanclerzem

## Tylko 8 głosów zadecydowało...

BONN (PAP) We wtorek zachodniomocno- cięcki Bundestag wybrał ponownie Konrada Adenauera na stanowisko kanclerza NRF po raz czwarty z kolei. Tym razem Adenauer, który dobiega 86 roku życia, wybra- ny został nieznaną tylko wielko- ścią głosów. Adenauer uzyskał w tajnym głosowaniu 254 głosów, tylko 8 głosów więcej niż w poprzednim abso- lutnie większość. Partie koalicyj- ne tworzące nowy rząd bnfski, chrześcijańska demokracja (CDU-CSU) oraz wolni demokraci (FDP) są reprezentowani w Bundestagu przez 305 deputowanych. Na 206 głosów „nie” złożyły się kartki w wyborze 183 socjaldemokratów (SPD), 21 wolnych demokra- tów wypowiedziających się do końca przeciw kandydaturze Ade- nauera wobec kompromisów swe- go kierownictwa. Z szeregu CDU oraz FDP 26 deputowanych wstrzy- mało się od głosu.

## Krwawe starcia w Ekwadorze

NOWY JORK (PAP) Jak podał z Quito, władze ek- wadorskie aresztowały w nocy z poniedziałku na wtorek wicepre- zydenta kraju Arosemenę oraz 9 opozycyjnych deputowanych do parlamentu, którzy domagali się dymisji prezydenta Velasco Ibarry. Do próby siły między rządem a opozycją doszło w związku z krwa- wym starciem między studentami a policją w ekwadorskiej miejscow- ności Guayaquil. Zginęło tam 17 osób, a przeszło 100 odniosło ra- ny. Jaki był przebieg wydarzeń w stolicy kraju i w innych mia- stach dokładnie nie wiadomo.

## Dziś

# Dopóki istnieją tygrysy...

Moskwa, plac Czerwony, 7 listopada 1961 roku. Punktualnie o godzinie 8.20, gdy uchoło echo ostatnich taktów hymnu radzieckiego i huk salutu artyle- ryjskiego, rozpoczęła się defilada wojskowa. Przed trybuną na Mauzoleum Lenina, nieśmier- telnego wodza proletariatu i budowniczego Kraju Rad, kroczą w głąbokim, imponującym szryku oficerskim. Wśród nich szkoła wojsk chemicznych, jedna z najnowocześniejszych formacji bojowych. Za nimi oddziały kadetów, ulubieńców publiczności.

## Moskwa święci wielką rocznicę



N. S. Chruszczow i R. Malinowski odbierają defiladę

# PARADA POTĘGI

## - manifestacja poparcia dla dzieła XXII Zjazdu

MOSKWA (PAP) Korespondent PAP Zółtkowski pisze: Z górą dwieście tysięcy moskwičan wzięło udział w centralnych uroczystościach z okazji 44 rocznicy Rewo- lucji Październikowej.

Parę minut przed 10 na granitową try- bunę Mauzoleum Lenina weszli witani go- rącą owacją członkowie kierownictwa KPZR z Nikitą Chruszczowem na czele. Razem z nimi miejsca zajęli niektórzy kie- rownicy delegacji zagranicznych na XXII Zjazd KPZR, pozostali jeszcze w Moskwie.

Równocześnie z kurantami wieży spasskiej, obwieszcza- jącymi godzinie 10, z Kremla wiechał na plac w otwartym samochodzie „ZiU-111” m. in. minister obrony ZSRR — marszałek R. Malinowski, który przyjął od dowódcy moskiewskiego okręgu wojskowego, generała armii N. Kryłowa meldunek o gotowości wojsk do parady. Następnie marsz. Malinow- ski w towarzysztwie gen. Kryłowa dokonał przeglądu sto- jących na placu kompanii honorowych, wystawionych przez uczelnie wojskowe i wszystkie rodzaje broni.

Po powitaniu żołnierzy marszałek wszedł na trybunę mauzoleum, skąd wygłosił przemówienie do żołnierzy i przedstawicieli świata pracy, pozdrawiając ich z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej. Mówca nawiązał do uchwały XXII Zjazdu, postulujących powszechne i całko- wite rozbrojenie, podpisanie traktatu pokojowego z Niem- cami i rozwijanie na tej podstawie kweśli Berlina za- chodniego. Minister obrony podkreślił, że Armia Radziecka posiada na wypadek agresji imperialistów na ZSRR i kra- je socjalistyczne najnowocześniejsze rodzaje broni i na- lepszy na świecie sprzęt bojowy.

Wspaniała parada wojskowa, która rozpoczęła się po tym przemówieniu, całkowicie potwierdziła słowa marszałka Malinowskiego.

Otworzyli ją kompanie ho- norowe akademii wojsko- wych. Dalej szły represen- tacyjne oddziały lotników, marynarzy, komandosów, wojsk po- granicznych i młodych kadetów. Trybuna nagrodziła oklaskami równy, sprężysty krok oraz świetną postawę oficerów i żoł- nierzy.

Największe wrażenie zrobiła krótką, bo zaledwie kilkunasto- minutowa parada bojowego sprzętu technicznego. Na czele szła słynna tamasńska zmechanizowana dywizja gwardii, wsła- wiona podcas obrony Moskwy. Żołnierze uzbrojeni w najnowo- cześniejsze automaty jechali sa- mochodami pancernymi i amfi- biami rozmaitych typów — od lekkich łazików do potężnych maszyn gąsienicowych.

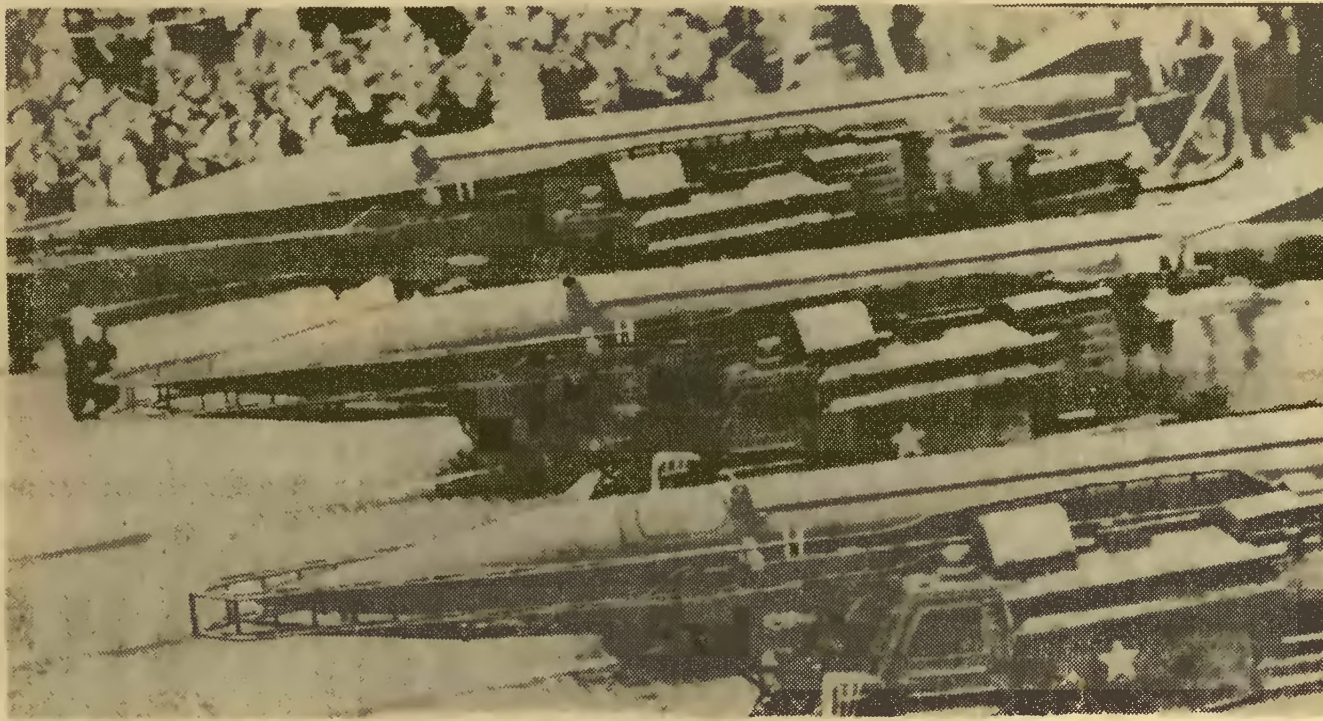
Wojska desantowe przedefila- wały na samochodach, wyposa- żonych w sprzęt karabinowy

maszynowy i cłagnących za so- bą lekkie działka.

Dalej czołgi „T-34” — udo- skonalony typ znanych „T-34”, które położyły kiedyś kres prze- wadze hitlerowskiej w tej dzied- zinie. Defilują działa artyleryjskie rozmaitej konstrukcji i kalibru, od lekkich do najcięższych, wśród których widzieli po raz pierwszy na placu Czerwonym prawdziwie olbrzymy z lufą po- nad 20-metrowej długości i skomplikowaną aparaturą celow- niczą. Zauważyli również, że są to działa atomowe.

Wreszcie centralny punkt pa- rady — wojska rakietowe — pod- stawiały moce bojowej nowoczes- nej armii. Uderzimy tu dzie- śniaki typów o rozmaitym wy- glądzie i przeznaczeniu. Były wo- dzone kształty cykara — dwu- stopniowe rakiety przeciwlotni- cze klasy „ziemia-powietrze”.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Broń rakietowa na placu Czerwonym

CAF — radiofoto

## Katdego zaciekawi Wystawa Książki Radzieckiej

# Od bajek, reprodukcji do dzieł naukowych

(Obsługa własna)

Miłośników książki czeka nie byle jaka niespo- dzianka — obzerzenie ekspozycji, obejmującej aż 700 tytułów. Tyle ich bowiem liczy otwarta wczoraj w Katowicach Wystawa Książki Radzieckiej. Zorganizował ją w swoim lokalu ruchliwy Klub Międzynarodowej Książki i Prasy.

Na uroczystości, która zgroma- dziła miłośników radzieckiej książki przybyli: członkowie egzekutywy KW PZPR tow. Włodzimierz Janiurek red. naczelny TR, tow. Roman Sichoń przewodniczący WK ZZ, przedstawiciele Wydziału Pro-

pagandy KW, przedstawiciele KM PZPR, Prezydium MRN a także śląscy pisarze i plastycy. Otwarcia wystawy dokonała tow. Janina Jurzoniowa kier. Wydziału Kultury Weł. RN.

Z placówki pokrewnej w Mo- skwie, katowicki Klub MKIP otrzymał, pokazany na Wysta- wie, zestaw radzieckich nowo- ści wydawniczych. Są wśród nich książki naukowe, przede- wszystkim dotyczące matematy- ki i fizyki. Osobny dział uka- zuje prace z zakresu różnych dziedzin przemysłu: górnictwa, hutnictwa, energetyki maszyno- znawstwa itd. Dzieci (i rodzice) znajdą na Wystawie bajecznie kolorowe książki dla najmłod- szych i młodzieży. Bogato re- prezentowana jest beletrystyka. Po raz pierwszy na wystawie- nej Wystawie pokazano tak wie- le wydawnictw radzieckich z dziedziny sztuki. Znajdziemy tam albumy poświęcone po- szczególnym artystom rosyjskim i radzieckim, a także wydawni- ctw o sztuce europejskiej, wyso- kiej jakości i ciekawości. (CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## Na drogach giną dzieci!

134 DZIECI zginęło w wypadkach drogowych w III kwartale br. w naszym kraju. Najwięcej dzieł zginęło w wypadkach na terenie małych miasteczek, o- siedli i wsi, a najmniej w wiel- kich miastach (w Krakowie, Poznaniu, Szczecinie i Wro- śławiu nie zginęło ani jedno dziecko).

## W Detroit - „Mazowsze” wzbudziło zachwyt

WASZYNGTON (PAP) Siedem razy szła w górę kurtyna po niedzielnym występie „Mazowsza” w Masonic Temple w Detroit. Czterokrotnie fanercze nasylił miłośników „Mazowsza”. Wczoraj podkresła, że zespół nasz wdział całej trzy tygodniowej tournée był zawsze niezwykle seducyjnie przyjmowany. Jednakże niedzie- lny występ przeszedł wszelkie porównania. W ciągu ubiegło- go tygodnia Mazowsze dało sześć koncertów w tym cztery w Detroit, którym zachwycano się ponad 20 tys. osób.

Wyjątkowo hucznie brawa zbierał nasz zespół za krako- wską, mazurską i polonoza oraz za dwie piosenki angielskie „Red river valley” i „Skip to my loo”. Po występach w Columbus (Ohio) i Pitsburgu, członkowie Mazowsza podzieleni będą przez znanego przemysłowca i polityka Cyrusa Eatona w jego posiadłości niedaleko Cle- veland. Z Cleveland, gdzie Mazowsze da dwa koncerty, w so- botę i niedzielę członkowie naszego zespołu udadzą się do Nowego Jorku.

## Z myślą o aktywizacji eksportu

## Oddział PIHZ w Katowicach

(INFORMACJA WŁASNA)

Celem zainteresowania prze- mysłu zagranicą, w szcze- gółności pracami prowa- dzonymi przez Polską Izbę Handlu Zagranicznym, oraz przybliżenia wiedzy Izby do najbliższego otwórka przemysłowego kraju, utworzony został w Katowicach Oddział PIHZ, obejmujący zasie- giem swej działalności oprócz wo- jewództwa katowickiego także polski.

W przyszłym roku „Orbis” ura- dził też pewną liczbę wycieczek zagranicznych, specjalistycznych odpowiednich dla porządku PIHZ, w tym: do Moskwy, Kijowa, Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Katowic, Szczecina, Poznania, Gdańska, Wrocławia, Szczecina i Wrocławia. Wycieczki specjalistyczne, które odbywać będą dużą rolę w pod- noszeniu kwalifikacji zawodowych, pracowników, będą organizowane

## Inicjatywa „Orbisu”

# Zagraniczne wycieczki dla zakładów pracy

## „Orbis”

WASZYNGTON (PAP) „Orbis” pragnie uczynić szerszy niż dotychczas zakres inicjatyw, które wycieczki zagraniczne, organizowane w przyszłym roku, tym zakładom pracy, które do 15 stycznia 1962 r. zgłoszą zapotrzebowanie na udział w danej wycieczce. W przyszłym roku „Orbis” ura- dził też pewną liczbę wycieczek zagranicznych, specjalistycznych odpowiednich dla porządku PIHZ, w tym: do Moskwy, Kijowa, Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Katowic, Szczecina, Poznania, Gdańska, Wrocławia, Szczecina i Wrocławia. Wycieczki specjalistyczne, które odbywać będą dużą rolę w pod- noszeniu kwalifikacji zawodowych, pracowników, będą organizowane

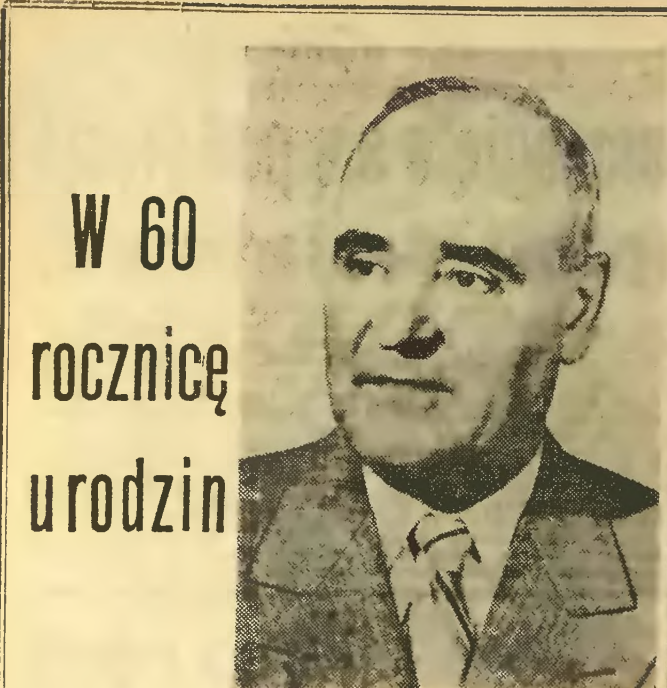
## Ze świata

W KOMISJI POLITYCZNEJ ONZ kontynuowano w poniedziałek dyskusję nad sprawą zakazu dyktando jadrowych. Uchwa- lowano rezolucję, amerykański brytyjska, wyzywająca do bez- zwłocznego wznowienia rozmów Wschód — Zachód w sprawie zakazu prób jądrowych.

W WASHINGTONIE prezydent Kennedy kontynuował rozmowy z premierem Nehru. Wczoraj o- mawiano sprawę oświadczenia brytyjskiego, że w związku z problem prób jadrowych i sprawy nowych państw afrykańskich.

W WASHINGTONIE prezydent Kennedy kontynuował rozmowy z premierem Nehru. Wczoraj o- mawiano sprawę oświadczenia brytyjskiego, że w związku z problem prób jadrowych i sprawy nowych państw afrykańskich.





# W 60 rocznicę urodzin

## Gorące życzenia dla tow. Gheorghiu-Deja

Dziś obchodzi 60 rocznicę urodzin wybitny działacz rumuńskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, I sekretarz Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa Rumuńskiej Republiki Ludowej, tow. George Gheorghiu-Dej.

Tow. Gheorghiu-Dej urodził się w miejscowości Birlad w rodzinie robotniczej. Od wczesnej młodości uczestniczył w ruchu rewolucyjnym. W 1930 r. wstąpił do działającej w podziemiu Komunistycznej Partii Rumunii, stając się wkrótce jednym z czołowych jej bojowników.

W czasie pobytu w więzieniu, w 1936 r., tow. Gheorghiu-Dej został wybrany w skład członków KC KPR. Z więzienia kierował on w latach wojny przygotowaniami do obalenia faszystowskiej dyktatury Antonescu. Po zorganizowaniu w sierpniu 1944 r. przez partię ucieczki tow. Gheorghiu-Deja z więzienia stanął on na czele ogólnonarodowego powstania, które w oparciu o decydujące zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszystami obaliło rząd Antonescu.

Tow. Gheorghiu-Dej pełnił z ramienia KPR odpowiedzialne funkcje w kolejnych rządach koalicyjnych, powstałych po zwycięstwie powstania. Wyhodując na skład pierwszego rządu demokratycznego utworzonego w marcu 1945 r., kierował bezpośrednio realizacją reformy rolnej. W październiku 1945 tow. Gheorghiu-Dej został wybrany I sekretarzem KPR, a w lutym 1948 r., na kongresie zjednoczeniowym KPR i Rumuńskiej Partii Socjaldemokratycznej, został I sekretarzem nowo utworzonej Rumuńskiej Partii Robotniczej. Kolejne Zjazdy Rumuńskiej Partii Robotniczej w 1955 i 1960 r. wybierały tow. Gheorghiu-Deja ponownie na to stanowisko.

Tow. Gheorghiu-Dej jest także wybitnym działaczem państwowym. Po obaleniu w grudniu 1947 r. przez naród rumuński monarchii i proklamowaniu Rumuńskiej Republiki Ludowej, tow. Gheorghiu-Dej został pierwszym zastępcą prezesa Rady Ministrów, kierując bezpośrednio realizacją nacjonalizacji gospodarki narodowej. W latach 1952 - 1955, w okresie pierwszej pięcioletki, pełnił funkcje premiera. W marcu 1961 r. tow. Gheorghiu-Dej wybrany został przewodniczącym Rady Państwa Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Wybitnemu działaczowi rumuńskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, tow. Gheorghiu-Dejowi, którego w kwitnieniu br. gorąco witaliśmy w Polsce, przesyłamy w dniu Jego urodzin gorące, braterskie pozdrowienia.

## N. S. Chruszczow na przyjęciu w Pałacu Zjazdów:

# Wzywamy wszystkie państwa do pokoju i przyjaźni

MOSKWA (PAP) Z okazji 44 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyło się we wtorek przyjęcie w kremłowskim Pałacu Zjazdów, na które przybyli: premier Chruszczow, przywódcy KPZR i rządu radzieckiego, marszałkowie Związku Radzieckiego, kierownicy urzędów centralnych, przedstawiciele kościołów i sowchozów, przewodnicy pracy, przedstawiciele świata nauki i kultury.

Wśród gości obecni byli również członkowie delegacji przybyłych na XXII Zjazd KPZR oraz setki placówek dyplomatycznych i inne osobistości. Zwracając się do gości, premier Chruszczow wygłosił krótkie przemówienie, które zostało przyjęte długotrwałymi oklaskami.

Droży towarzysze! Przyjacieł Panowie ambasadorzy krajów kapitalistycznych!

Narod radziecki obchodzi dziś uroczystość 44 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości.

W październiku 1917 roku piewszemu dekretem władzy radzieckiej był napisany przez nieśmiertelnego Lenina dekret o pokoju. Pokój i pokójowe życie dla narodów - oto do czego walczył ten leninowski dekret. Jesteśmy wierni tym szlachetnym ideałom leninowskim, tym nakazom Lenina.

I dziś wzywamy wszystkie państwa, wszystkie państwa do pokoju i przyjaźni. W tym tkwiła i tkwi wielka siła naszej polityki zagranicznej - leninowskiej polityki pokoju i pokójowego współistnienia.

Niektórzy politycy zagraniczni, zwiastując politykę krajów należących do wojskowego bloku NATO, mają nam za złe, że Związek Radziecki, postawił sobie za cel przeprowadzić doświadczenia z bronią nuklearną.

Jak już oświadczyłem z trybuny XXII Zjazdu naszej partii, byliśmy radzi, gdyby można było nie tylko nie wypróbować tej broni, ale też całkowicie uwalnić od niej ludzkość. Byłbyśmy szczęśliwi, gdyby inne państwa posiadające broń nuklearną zgodziły się wraz z nami broni tej nie produkować - zniszczyć ją i tym samym raz na zawsze położyć kres doświadczeniom z bronią nuklearną.

Oświadczam raz jeszcze uroczystość: Związek Radziecki jest gotów to uczynić.

Mówi się o szkodliwości tych doświadczeń eksplozji nuklearnych dla zdrowia ludzkiego.

go. Tak jest: nauka stwierdza, że mają one szkodliwy wpływ na zdrowie ludzkie. Ale milion razy bardziej szkodliwym jest nie tylko dla zdrowia, lecz dla życia ludzi zastawianie broni nuklearnej w wojnie. A przecież jasne jest, że broń ta jest produkowana nie po to, by leżała w składach Cal-kulcie, lecz aby być używaną i dążeń ludzi, którzy chcą położyć kres doświadczeniom z bronią nuklearną. Odpowiada to naszym uczuciom i dążeniom.

Czy istnieje droga wiodąca do całkowitego zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną? Oczywiście! Musielibyśmy pozwać te decyzje w odpowiedzi na groźby rozpętania wojny przez czołowe Związki Radzieckiemu, jeśli podpisałby on traktat pokojowy z Niemcami. Jesteśmy przekonani, iż wszyscy uczciwi ludzie rozumieją, że czynimy to nie tylko w interesie naszego kraju, lecz także dla dobra pokoju na całym świecie.

Tak więc, aby położyć kres doświadczeniom z bronią nuklearną, trzeba zaprzestania groźb wobec Związku Radzieckiego, trzeba osiągnąć porozumienie w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, trzeba oczyścić atmosferę międzynarodową z latwo palnego materiału, który się nagromadził wskutek polityki mocarstw zachodnich. I rzecz najważniejsza - trzeba się zdecydować na powołanie i całkowite rozbrojenie i rozbratnienie tego do kona. Głos mają teraz mocarstwa zachodnie.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to wzywa on mocarstwa zachodnie, by zaprzestali doświadczeń z bronią nuklearną, by podpisywali układ o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu i rozbratnieniu tego do kona. Głos mają teraz mocarstwa zachodnie.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to wzywa on mocarstwa zachodnie, by zaprzestali doświadczeń z bronią nuklearną, by podpisywali układ o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu i rozbratnieniu tego do kona. Głos mają teraz mocarstwa zachodnie.

## Toast Wł. Gomułki na przyjęciu w ambasadzie ZSRR

# Zawdzieczamy Rewolucji więcej niż inne narody

WARSZAWA, (PAP) Z okazji 44 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, ambasador ZSRR w Polsce Awierkiy Aristow wygłosił w dniu 7 bm. przyjęcie w salach ambasady radzieckiej w Warszawie.

Na przyjęcie przybyli członkowie najwyższych władz państwowych i państwowych: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrychowski, Ignacy Łoga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki, Stefan Ignar, Jan-Karol Wende, Witold Jaroński, Władysław Matwin, Ryszard Strzelecki, Czesław Wydech, Piotr Jaroszewicz, Zenon Nowak, Eugeniusz Szyr, Julian Tokarski, Tadeusz Gede, Konstanty Dąbrowski.

W czasie przyjęcia, które upłynęło w niezwykle serdecznej i bezpośredniej atmosferze, ambasador ZSRR w Polsce Awierkiy Aristow i I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka wymienili toasty. Pośród toastów Gomułki,

Naród polski zawdzięcza Rewolucji Październikowej Związkowi Radzieckiemu więcej, niż inne narody. Rewolucja ta, krusząc okowy caratu i uderzając w podstawy innych państw imperialistycznych, przyniosła Polsce niepodległość. Rządzący w Polsce międzywojennej klasy paśdające nie umiały, ani nie były zdolne utrzymać niepodległości narodu polskiego. Ich zdradziecza, antyradziecka i antynarodowa polityka stała się zagrożeniem dla naszego państwa. W czasie przyjęcia, które upłynęło w niezwykle serdecznej i bezpośredniej atmosferze, ambasador ZSRR w Polsce Awierkiy Aristow i I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka wymienili toasty. Pośród toastów Gomułki,

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to wzywa on mocarstwa zachodnie, by zaprzestali doświadczeń z bronią nuklearną, by podpisywali układ o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu i rozbratnieniu tego do kona. Głos mają teraz mocarstwa zachodnie.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to wzywa on mocarstwa zachodnie, by zaprzestali doświadczeń z bronią nuklearną, by podpisywali układ o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu i rozbratnieniu tego do kona. Głos mają teraz mocarstwa zachodnie.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to wzywa on mocarstwa zachodnie, by zaprzestali doświadczeń z bronią nuklearną, by podpisywali układ o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu i rozbratnieniu tego do kona. Głos mają teraz mocarstwa zachodnie.

## Oddział PIHZ

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) zaś strony ułatwił kupcom zagranicznym współpracę z polskimi przedsiębiorstwami handlu zagranicznego.

Rzecz jasna - na Śląsku, który wytwarza ponad 30 proc. bezpośredniej masy eksportowej - podstawowym zadaniem Oddziału PIHZ będzie aktywizacja produkcji eksportowej. Jak to zadanie będzie realizowane w praktyce działalności Izby?

Oddział katowicki PIHZ - podobnie zresztą jak pozostałe placówki Izby w Gdyni, Szczecinie i Łodzi - nie jest instytucją wyposażoną w jakiś wielki aparat administracyjny. Jej podstawowa forma działalności jest praca w komisjach problemowych, których na naszym terenie będzie początkowo sześć, a mianowicie: ogólno-ekonomiczna, węglowa, hutnicza i metalurgiczna, maszynowa (z sekcją biur konstrukcyjnych i przemysłu maszynowego) drobnej wytwórczości i weryfikacji eksportu.

Jutro odbędzie się pierwsze zebranie członków Izby. Są nimi dotychczas trzy centra handlu zagranicznego (Centrozap, Wegloks i Hartweil) oraz 12 małych zakładów produkujących na eksport. Ambicją kierownictwa katowickiego oddziału PIHZ jest jednak wciągnięcie do pracy wszystkich dużych producentów na eksport - a takich w województwie katowickim jest przynajmniej 300. (JAF)

## N. S. Chruszczow rozmawia z dziennikarzami

MOSKWA (PAP) Podczas wtorkowego przyjęcia w kremłowskim Pałacu Zjazdów dziennikarzom zagranicznym akre dytowanym w Moskwie udało się przeprowadzić krótką rozmowę z pierwszym sekretarzem KC KPZR N. S. Chruszczowem.

Na temat podpisania traktatu pokojowego z Niemcami Chruszczow powiedział, że rzecz polega nie na terminie, lecz na rozsądnym rozwiązaniu problemu oraz na stosunku Zachodu do tej sprawy. W tej chwili istnieje potrzeba, by Zachód zrozumiał istotę problemu. Termin podpisania traktatu nie jest sztywny, można go ustalić w dowolnym czasie. Jeśli jednak ZSRR i kraje z nim związane zgodzą się na to, to wnioskowi, iż stanowisko Zachodu nie wroży żadnych nadziei, na rozwiązanie tego problemu, wówczas traktat pokojowy podpisze się bez mozarstw zachodnich, a Berlin zachodzić nie będzie. Chruszczow powiedział, że rzecz polega nie na terminie, lecz na rozsądnym rozwiązaniu problemu oraz na stosunku Zachodu do tej sprawy. W tej chwili istnieje potrzeba, by Zachód zrozumiał istotę problemu. Termin podpisania traktatu nie jest sztywny, można go ustalić w dowolnym czasie. Jeśli jednak ZSRR i kraje z nim związane zgodzą się na to, to wnioskowi, iż stanowisko Zachodu nie wroży żadnych nadziei, na rozwiązanie tego problemu, wówczas traktat pokojowy podpisze się bez mozarstw zachodnich, a Berlin zachodzić nie będzie.

Chruszczow oświadczył następnie, że Związek Radziecki nie będzie przeprowadzał prób z bronią jądrową, jeśli Zachód również

# Dopóki istnieją tygrysy...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Przegład militarny potęg Związku Radzieckiego dokonany w rocznicę Rewolucji Październikowej trwał zaledwie 20 minut. I chyba nikt nie może wątpić - a dzięki telewizji defiladzie mogły się przyglądać setki tysięcy ludzi również poza granicami ZSRR - iż w chmurze listopadowe przedplundnie (co zresztą wykluczyło z udziału lotnictwa) Armia Radziecka zademonstrowała zaledwie nieznaczną część swego potencjału, niewielki utłamek swego wyposażenia bojowego. Czym w rzeczywistości dysponuje Armia Radziecka, wiemy chociażby z niedawnego oświadczenia marszałka Malinowska, który, mówiąc o zakończeniu procesu przeobrażenia i reorganizacji sił zbrojnych ZSRR, wspominał o istnieniu 1.800 jednostek rakietowych. Zaledwie kilka z nich pokazano wczoraj w Moskwie.

Wiemy również, iż w ciągu ostatnich tygodni przeprowadzono w ZSRR - w odpowiedzi na wzmożone przygotowania wojenne mocarstw zachodnich - próby z nowymi rodzajami broni nuklearnych. W trakcie tych prób zdefiniowano m. in. bombę o mocy przekraczającej 50 megaton (odpowiednik ponad 50 milionów ton zwykłych materiałów wybuchowych).

I jak można się domyślać - uzyskano również niezwykle cenną broń typu defensywnego: pociski wyposażone w głowice atomowe, zdolne do niszczenia nieprzyjacielskich rakiet w locie, na długo przed osiągnięciem przez nich ustalonego celu.

O odpłyńdciu formacji wojskowych plac Czerwony zaroił się tysiącami sportowców, a następnie - nie kończąca się rzeką pochodu ludności stolicy. Przed kierownictwem KPZR przebiegały setki tysięcy ludzi, manifestujących w listopadowe święto swe poparcie dla wielkiego programu budownictwa komunizmu, opartego m. in. na założeniu, iż na całym świecie ZSRR w dziedzinie polityki zagranicznej, podobnie jak wszystkich innych krajów socjalistycznych, jest i pozostanie zawsze usilnie dążące do wyeliminowania wojen z życia ludzkości.

Przebieg i uchwali XXII Zjazdu posiadają tylko jedną wymowę: dążyła i rakiety, które przebiegały wczoraj przez Moskwę, mogą odpalić tylko w obronie zdobywczy socjalizmu - nigdy pierwszy. Są one jednak potrzebne. Bardzo potrzebne i to tak dużo - warto tu przypomnieć chyba słowa towarzysza Chruszczowa - „jak długo istnieją w świecie dzungle imperialistyczne i ich misjonarzy - drapieżne tygrysy”. Jak wiadomo - nawet najbliższe drapieżniki posiadają instynkt samozachowawczy. Ostrożnością przed krokiem zagrożącym katastrofą. Należy więc mieć nadzieję, iż para Moskiewska przypomni komu trzeba w dziedzinie wojskowej przynajmniej należało do obozu socjalistycznego. Tego faktu nie nie potrafi zmienić. Widzimy w nim ważną gwarancję zachowania i utrzymania pokoju.

TR

# Skandal na światową skalę

Haniebny akt władz bożwskich, które dokonały bezprawnego aresztowania jugosłowiańskiego bojownika o wolność Lazo Vracaricia - urosł do skandalu międzynarodowego. Przypomnijmy co się stało: oto obokrajowiec, który w czasie wojny brał udział w ruchu oporu swego kraju został z powodu swego dawnego działalności, tzn. - nazwiny rzeczy po imieniu - z powodu swego walki z hitlerowskim reżimem okupacyjnym, aresztowany w Monachium.

Jakże inaczej wyglądała sprawa chociażby - dla przykładu - z takim Krumejem. Krumej, SS-manski oprawca i współwinnik Eichmanna poruszał się od lat na wolności w NRF, a kilkakrotnie przesłuchiwanie tego zbira nie mogły jakoby wykazać żadnych dowodów... winy. Dopiero nazajutrz po ujęciu Eichmanna w Argentynie władze NRF przynęknęły ostatecznie Krumeja w obawie, by teraz nie wyszła na jaw ich opieszałość i pobłażliwość, by przy okazji procesu Eichmanna nie okazało się, że dowodów winy Krumeja jest aż nadto.

Czy chodzi zresztą tylko o Krumeja? A Reinefarth, tak Warszawa? Nadal jest on burmistrzem w Szelewisz-Holstynie. A Bach-Zelewski?

Na marginesie głośnych w ubiegłym roku ekscesów neo-hitlerowskich w Niemczech zachodnich jeden z poważnych dzienników w tym kraju pisał o tym że „mordercy są ciągle wśród nas”, że w policji i aparacie sprawiedliwości NRF wielu jest byłych gestapoowców i hitlerowskich sędziów, prokuratorów. Ale czy zmieniło się coś od tego czasu? Długo wylizywać za można nazwiska ludzi na różnych stanowiskach od eksponowanych - jak np. Globke - do lukratywnych posad w przemysle, zadekowanych w policji i sądownictwie. Szelewisz-Holstyn zyskał so-

bie już nawet za granicą nazwę „brunatnego azylu”, jako że w tym rejonie najwięcej b. hitlerowskich zbrodniarzy znalazło swą przystań. Teraz znów przychodzi to ze zdwojoną ostrością na pamięć - gdy widzimy, że ci właśnie ludzie, ci zbrodniarze i przestępcy żyją na wolności i w dobrobycie, a równocześnie przesłaują się ruch obrońców pokoju i wiele innych demokratycznych organizacji w Niemczech zachodnich. Ba - gdy dochodzi do tego, że cudzoziemskich patriotów, bojowników ruchu oporu wtrąca się do więzienia w tych właśnie Niemczech zachodnich.

Sprawa Vracaricia potraktowana została w oficjalnych kołach Belgradu jako najbardziej jaskrawy dowód, że w NRF istnieje i działa ruch neo-nazistowski, który zdobył władzę w organach sprawiedliwości. Zamiarem oficjalnych placówek jugosłowiańskich jest wnieść sprawę aresztowania Vracaricia na forum organizacji skupiających uczestników ruchu oporu.

Tymczasem ten niebywały skandal znajduje już szeroki oddźwięk w prasie światowej. Oburzeniem tchną nagłówki gazet holenderskich, duńskich, norweskich, włoskich i innych.

Amsterdamski „Telegraf” krytykując aresztowanie Vracaricia stwierdza m. in.:

„Nie można nie powiedzieć, że naród niemiecki i instytucje NRF, które tak chętnie powołują się na przemoc z okresu reżimu nazistowskiego, wprawdzie po wojnie z wielką gorliwością przy szukaniu i sądzeniu niemieckich przestępców wojennych. Fakt, że niemieckie placówki odwróciły się zaarostować Jugosłowianina, który miał w czasie wojny pełne moralne prawo zwalczania wszystkich niemieckich przestępców wojennych. Fakt, że niemieckie placówki odwróciły się zaarostować Jugosłowianina, który miał w czasie wojny pełne moralne prawo zwalczania wszystkich niemieckich przestępców wojennych. Fakt, że niemieckie placówki odwróciły się zaarostować Jugosłowianina, który miał w czasie wojny pełne moralne prawo zwalczania wszystkich niemieckich przestępców wojennych.

to Drezni. Jeden z punktów kontrolnych Niemckiej Republiki Demokratycznej na tranzytowej trasie Berlin zachodni NRF. Zatrzymajmy się. Jest wczesny ranek. To co od razu uderza to sznur pustych wozów melioracyjnych od strony NRF. Kierowcy staniają się ze zmęczenia. „Wczoraj niedziela, rano załadunek w Berlinie, wieczorem wylądunek w Monachium. Dziś znowu tu...” - opowiada jeden z nich.

Parę godzin później te same samochody zatrzymują się po drugiej stronie punktu kontrolnego. Są załadunkowe po brzozi. Czynności kontrolne odbywają się sprawnie. Jeśli wszystko w porządku auta ruszają. W ciągu 2 godzin przejechało tedy 30 transportów.

Odnajmy nazwy niektórych chociażby „uciekierów”. Oto potężny koncern Siemens. Jego zachodniobierlińska filia „Siemens-Hausgeräte-Werk” ma zostać ulokowana w Linfor (NRF), „Wernerwerk der Siemens & Co. AG” przenosi się do Erlangen i Stuttgartu, firma „Eternit-AG” mała swą zakład w zachodniobierlińskiej dzielnicy Rudow przygotowuje przeprowadzić do Heidelbergu. Także banki zamykają swe podwoje w „Frontstadt”. Berlińskie Disconto-Bank i Commerz-Bank rozpoczęły np. przewozić depozyty do swych zachodniobierlińskich kwater. Nawet słynna (ale nieśmiała) wytwórnia filmowa UFA nie widzi już miejsca w Berlinie zachodnim i przenosi swój berliński oddział filmów dokumentalnych do Dusseldorfu i Wiesbadenu.

Jak reagują mieszkańcy Berlina zachodniego na te w śpiechu organizowane wyprawy? Zamiast odprawy przyjeżdżających korespondentów New York Times, Sydney Grusna, który w korespondencji z Berlina pisał przed kilku dniami: Liczba osób opuszczających obecnie to miasto jest uważana za najpoważniejszą oznakę niebezpieczeństwa dla zachodniobierlińskiego morale. Oszczeniście uchodzący za niebezpieczny barometr zaufania, spadły o 4 proc... Rozpatruje się wiele planów przekonania zachodnich berlińczyków aby pozostali w mieście i namawiania młodych Niemców, aby się tu przenieśli. Myślą, że nawet o przyznaniu części z rządu „premię za strach”, tj. specjalnych ulg p. datkowych i dodatków rodzinnych dla przybyszów z Niemiec.

Jak na razie kampania ta nie przynosi rezultatów. (Siz)



# Zanim zatwierdzi się plan na 1962 rok

# Spojrzenie na gospodarke

ALEKSANDER PASZYŃSKI

Już za kilka dni Rada Ministrów rozpatrzy projekt Narodowego Planu Gospodarczego na rok przyszły i przedłoży ten dokument Sejmowi do dyskusji.

Podstawą określenia zadań gospodarczych drugiego roku planu pięcioletniego musi być, oczywiście, ocena sytuacji w roku obecnym. Jest to o tyle ważne, że tegoroczne wyniki naszej działalności gospodarczej mogą w dużym stopniu przesądzić o przebiegu realizacji całego planu. Jak wiadomo, obecna 5-latką dzieli się na dwa wyraźne okresy: pierwszy — do roku 1963 przewidywał stosunkowo większe napiecie zadań gospodarczych, wzrost inwestycji itp. przy nieznanym stosunkowo wzroście zatrudnienia, funduszu plac i obrotów handlowych. Dopiero w drugim okresie planu proporcje te miały ulec zmianie.

Wprawdzie do końca roku zostało jeszcze trochę czasu, ale szczegółowe analizy przeprowadzone przez Komisję Planowania, dyskusje w komisjach sejmowych i informacje udzielane posłom przez przedstawicieli rządu dowodzą, że chociaż sytuacja gospodarcza jest obecnie na ogół pomyślna, to jednak niektóre ważne ustalenia planu 5-letniego nie zostały zrealizowane.

Zaczynając od odnotowania szczególnie silnej w tym roku dynamiki wzrostu produkcji. W przemyśle po 9 miesiącach produkta wzrosła o przeszło 11% i przekracza plan o około 2,5%. Wprawdzie należy oczekiwać, że w ostatnim kwartale tempo to będzie nieco niższe, ale i tak plan zostanie poważnie przekroczony. Bardzo pomyślnie są wyniki produkcji rolniczej. Wysoko wzrosły w tym roku inwestycje. Niemalże zblazowały dla zwiększenia obrotów handlu zagranicznego itp.

Wystąpiły jednak także zjawiska niepomyślne. I tak np. wzrostowi produkcji artykułów inwestycyjnych nie towarzyszyła odpowiednia produkcja artykułów rynkowych. Przemysł ciężki przekroczył znacznie swoje globalne plany, ale nie wykonał równocześnie programu wytwarzania takich artykułów, jak lodówki, skutery, motorowery itp.

Przekroczenie planu produkcji przemysłowej nastąpiło przy jednoczesnym niewykonaniu planu obniżki kosztów własnych i przy znacznie większym, niż zakładano, zużyciu materiałów, co ujemnie wpłynęło na stan zapasów w przemyśle, a także — wobec tego, że większość surowców importujemy — dodatkowo obciążało bilans handlu zagranicznego.

Wprawdzie wyniki handlu zagranicznego są — jak już wspomnieliśmy — pomyślne, zwłaszcza fakt szybszego wzrostu eksportu aniżeli importu nastroja optymistycznie, jednak nie oznacza to bynajmniej likwidacji trudności. Nadal nasz bilans obrotów z zagra-

## Minister Jan Mitrega z wizytą u rekordzistów

(Inf. wł.). Jak już donosiliśmy, brat Jana Walecia z Przedsiębiorstwa Robotników Górniczych w Myslowicach pracujący w kop. „Bolesław Smolny” uzyskała w październiku rekordowy wynik w pędzeniu przekopu — 324,2 metrów. Jak wspomnieliśmy, jest to rezultat, może świadczyć o tym, że średnio w ciągu miesiąca inne bractwa uzyskują przy podobnej pracy zaledwie ok. 60 metrów. Warto tu dodać, że bractwa myśłowickie nie poprzestały na tym samym sukcesie i podjęła zobowiązanie upędzenia w ciągu całego kwartału 650 metrów chodnika.

Przed dwoma dniami minister górnictwa i energetyki inż. Jan Mitrega spotkał się z rekordzistami z Myslowic. W spotkaniu, wzięło udział 30 członków bractwa z kierownikiem Kazimierzem Dembowskim i bratostwami Janem Waleciakiem.

(Inf. wł.)

chody wzrosły o 14% (m. in. dzięki większemu planom). Ludność wiejska zakończyła więc rok znacznym wzrostem realnych dochodów — wzrostem, który wyprzedzi wzrost dochodów w mieście. Mimo to, do dalszych, w tym roku spłata należności podatkowych wsi i innych świadczeń następuje wolniej niż w roku ubiegłym. Wszystko to wymaga głębokiego zastanowienia.

Wzrost funduszu plac i dochodów ludności wiejskiej znalazł wyraźne odbicie w handlu, którego obroty przekraczają planowane założenia i są prawie o 10% wyższe od poziomu zeszłorocznego. Soodwodowało to pewne zmniejszenie zasobów. Dla jasności trzeba dodać, że wzmożenie zakupów żywności w sierpniu i wrześniu nie odegrało w zwiększeniu obrotów poważnej roli: obroty handlu są wyższe od planu niemal od początku roku.

W jakim stopniu sytuacja tegoroczna rzutować będzie na plan roku 1962?

Wyjdzie się, że sprawa podstawowa będzie dążenie do przeciwdziałania żywiołowym zjawiskom kształtowania się plac i zatrudnienia. Nie chodzi oczywiście o administracyjne ograniczenie wielkości zatrudnienia czy też mechanizm regulowania funduszu plac, ale o znalezienie takich rozwiązań, które bardziej uelastycznia dotychczasowe metody wiązania funduszu plac z wykonywaniem planu. Niemniej istotnym zagadnieniem będzie dalsze ugruntowywanie równowagi między placami, a ilością towarów na rynku oraz jeszcze silniejsze zwrócenie uwagi na wzrost produkcji rynkowej.

Na pewno dyskusji i zmian wymagać będą problemy inwestycji i budownictwa, które również rzutują na podział dochodu narodowego. W grę wchodzi także uświadnienie tej tak ważnej dziedziny życia gospodarczego. Osobnym problemem do załatwienia jest gospodarka materiałowa. Rzecz nie tylko w precyzowaniu i przestrzeganiu prawidłowych norm zużycia materiałów, ale także w opracowaniu w tej dziedzinie takiego systemu ekonomicznego, który wszystkich zainteresuje obniżaniem norm materiałowych. Rozwiązania wymaga także sprawa przywrócenia równowagi w podziale dochodu narodowego między miasto i wieś.

W świetle dotychczasowych osiągnięć i braków, jakie ujawniły się w trakcie realizacji pierwszego roku planu 5-letniego wydaje się niezbędne poddanie projektu planu na rok przyszły szczególnie gruntownym badaniom i dyskusjom.

# Jak wygląda zaopatrzenie w rynek?

- Cukru będzie pod dostatkiem
- Dostawy maki na poziomie IV kwartału ubiegłego roku.
- Wysoki skup gwarantuje rytmiczne zaopatrzenie w mięso, wędliny i tłuszcze zwierzęce

Po okresie wzmocnionych zakupów, sytuacja już w październiku ujednoliciła się — wszystkie więc wskazują, że zaopatrzenie w podstawowe artykuły spożywcze w pełni pokryje, a w niektórych asortymentach nawet przewyższy zapotrzebowanie rynku.

O przeszło 12 proc., w porównaniu z tym samym okresem ub. r., wzrosła w IV kwartale br. dostawa cukru. Z ogólnej ilości 210 tys. ton cukru, przewidzianych planem dla IV kwartału, 833 tys. ton przemysłowi dostarczył już w październiku. Potrzeby konsumentów zostały dzięki temu zaspokojone nie całkowicie.

Dostawy na rynek maki żytniej i pszennej utrzymują się w IV kwartale na poziomie zeszłorocznym. Dostaw w tym okresie. Plan zobowiązuje, przemysł zbóżowy — młynarski — do dostarczenia na zaopatrzenie ludności prawie 600 tys. ton maki obłupiny rodzajów. W październiku płacówki hurtu i detalu otrzymali przeszło jedną trzecią tej ilości, mimo to jednak tu i ówdzie dają się jeszcze odczuwać braki w zaopatrzeniu. Winę za to ponosi przede wszystkim dystrybucja. Spośród pozostałych produktów zbożowych, makaronu otrzymała rynek więcej o bez mała 60 proc. — kaszy natomiast, ze względu na malejące zapotrzebowanie, znacznie mniej niż w IV kwartale 1960 roku.

Mięsa i jego przetworów znajduje się w sklepach pod dostatkiem. Wysoki skup w ostatnim miesiącu roku gwarantuje rytmiczne zaopatrzenie. Dalszą poprawę notuje się też w asortymencie wyborze przetworów mięsnych. Dostawy mięsa, wędlin i wyrobów wędlinarskich oraz konserw mięsnych wzrosła, w porównaniu z dostawami w IV kwartale ub. r., o 11,2 proc., dostawy tuszów zwierzęcych — o 13,5 proc. W październiku zwiększył się też przetwórczość dostarczono na rynek 62 tys. ton, zaś słoniny i smalcu — 12 tys. ton. Dostawy w listopadzie i grudniu łącznie wyniosą od ponad 140 — 143 tys. ton i 28 tys. ton.

Nieustannie wzrastają też dostawy tuszów roślino-

nych. Na przykład margaryny dostarczył się w IV kwartale 27,5 tys. ton, tj. o 23,4 proc. więcej niż w tym samym okresie ub. r. Plan produkcji margaryny w IV kwartale br. o 107 proc., śmietany — o 16,8 proc., a se rosm ogólnie — 15,2 proc.

Dość bito, na który zwiększony popyt występuje zwłaszcza w II dekadzie grudnia, przemysł dostarczy na rynek prawie dwa razy tyle, co w końcu ub. r. Jak konsumenci otrzymają o 4,7 proc. więcej, (AR)

## Szkoła im. Rewolucji Połdz ernikwej w Łabędach

(Inf. wł.) Wczoraj, w dniu 41 rocznicy Rewolucji Październikowej odbyła się w Łabędach uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budowę nowej szkoły. Tysiące, będzie to 15-letnia szkoła — pomnik, nosząca imię Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Mieszkańcy Łabęd przepracowali tu w czynie społecznym wiele dni przy pracach ziemnych pod fundamenty budynku. Obiekt ten budowany jest systemem uprzemysłowionym z górnymi elementami prefabrykowanymi. Znajdują się tam: kuchnia, klatka schodowa, łazienka, korytarz, sala gimnazjalna, świetlica, biblioteka, jadalnia, gabinety pomocy naukowej oraz pracownia do zaopatrzenia.

Szkoła im. Wielkiej Rewolucji Październikowej w Łabędach buduje Główny Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego. Jej ukończenie przewidziane jest pod koniec przyszłego roku, (Im)

## W Zakopanem plus 15 stopni

Jeszcze w poniedziałek w Zakopanem panowała niepoźniejsza zima, a już we wtorek 7 m nad Tatry napłynęła fala ciepłego powietrza. W górach padał do południa deszcz ze śniegiem, a w mieście o godz. 12 notowano plus 15 st.

Śnieg gwałtownie stopniał, a ulice zamienily się w potoki. (PAP)

NOTATKA niżej podpisanego na temat języka międzynarodowego esperanto wywołania ożywioną korespondencję. Na ręce autora wpłynęło ponad sto listów, których lektura jednak okazała się mniej interesująca, niż tego należałoby się spodziewać. Większość listów zawiera bowiem poposłone inwektywy i wyzwiska, wśród których pojęcie „ignorant” jest niewinnym eufemizmem. Niektórzy esperantysty uznali nawet za wskazane przesłać notatkę niżej podpisanego do swych przyjaciół w NRF, zdekonspirować przy okazji kryptonim autora, żeby i stamtąd pospłyły się na gościki. Nie wiem, jak to pogodził z swoim sumieniem patriotycznym, nie wiem, czemu im tak bardzo zależało na tym, żeby aż z Heidelbergu wymyślano niżej podpisanemu — widocznie jednak widzą języka międzynarodowego — przesłoniła im normalne obywatelskie zyczenia; ci esperantysty na pewno wyświadczyli niedźwiedzią przysługę całej języka międzynarodowej i nawet nie wiem, czy warto ich z tego powodu nazywać polskimi esperantystami. Wiele listów zasnuło mnie z innych względów: napisane zostały tak jak polszczyzna, że do dziś zastanawiam się, czemu ich autorzy nie nauczyli się najpierw porządnie języka ojczystego, zanim zaczęli wojować o język międzynarodowy; dotyczy to przede wszystkim esperantysty z Krakowa, który, zaopatrzony swój list w własną pięciatkę (Polio, Krakow), zadowolony już nawet, co redakcja nasza uczyniła ma z „chonorarium” za jego wypowiedź. Anonimowy esperantysta z Sosnowca przysłał mi pocztówkę, na której osiódł w okularach kiwa się smętnie nad nowoczesną limuzyną z napisem „Esperanto”, z nadruku firmowego wynika, że pocztówka pochodzi z Czechosławii. Pogratulować takim esperantystom subtelnych metod w walce o ich język. Bar do siebie ułatwiają zadanie bojowe nazywając swoich polemistów po prostu osłami lub — jak to uczynił anonimowy autor kartki pocztowej, nadanej 22 sierpnia br. w Sosnowcu — dwierdzinteligentami, chamami i bezczelnymi głupcami. Bravo panowie korespondenci, z takimi argumentami zaidziecie daleko; szkoła tylko, że nie wyrażaliście ich w swoim języku, możebście wzbogacić jego dość ubogi słownik.

Naruszyłem, jak się okazuje, tabu — ale wcale nie przepraszam. Przeciwnie, cała ta korespondencja utwierdziła mnie w przekonaniu, że należy dźwicz chronić przed tego rodzaju naukowcami języka międzynarodowego, że tym bardziej nie wolno się zgodzić na wprowadzenie esperanta do szkół. W listach, które otrzymałem, dominuje ton fideistyczny zaciętrzewienia.

Daleki jestem od tego, by taką „fideistyczną” w wyrazie postawę dostrzegać w całym ruchu esperankim — piszę to głównie w związku z otrzymywaną korespondencją i w oparciu o nią — niemniej stwierdzać należy, że chyba niedobrze się w owym ruchu dzieje, jeśli takie zaciętrzewienie jest możliwe. W nie tak dawnym jeszcze okresie utracano na nas esperanto, czy, jak to delikatnie określa prof. dr Zenon Klemensiewicz we wstępie do podręcznika esperanta prof. Mieczysława Sygnarskiego, esperanto „popadło w zapomnienie nieśladki”.

Nie wszystko jednak, co wtedy popadało w „zapomnienie nieśladki”, musi teraz być rehabilitowane — całe i rozciągnięte. Niemniej owa „nieśladka” w stosunku do esperanta — uzałamy się na niestuszny i m. in. n. jej podpisany na lamach tejże „Trybuny Robotniczej” domagał się swobody dla działalności esperantysty, uciekał on za to nawet od esperantystów śląskich — jako wyraz wdzięcznej podzięk — upominek w formie esperanckiego przekładu „Pana Tadeusza”. Okazało się jednak, że chwytliwy palec esperantysty wzięty sięgnął od razu po całą rakę. Nie dość im jest szerokiej swobody działania, jaką uzyskali w pełnej zgodzie z zasadą tolerancji, panującą w naszym państwie, postanowili pójść dalej i wymusić wprowadzenie esperanta do szkół.

ABSTRAKCYJNA wiara w esperanto jak w najlepszy środek porozumiewania się między ludźmi, jako niemiędzy skutozny środek walki o pokój — wynika dość często z niezrozumienia konkretnej sytuacji politycznej i kulturowej we współczesnym świecie. Narodziła się, zwłaszcza produkuje na każdym, nie tylko politycznym, nie ma zamiaru rozmyślenia ze swojej pozycji, osiągniętej w trudnej wielowiekowej walce. Dotyczy to także języka narodowego, jako wartościowego przekazu specyficznych, duchowych zdobyczy. Większość ludzi na świecie to rozumie, dlatego też w Związku Radzieckim tak wielkie rozpowszechnienie znalazł język angielski, podobnie jak w krajach zachodnich coraz częściej, m. in. również i w szkołach, zwycięża język rosyjski.

Abstrakcyjna wiara w esperanto, jako niezawodny środek walki o pokój uniata, gdy zbliżamy aktualny dorobek wydawniczy w tym języku. Bardzo ładnie —

caly nasz obóz socjalistyczny o przekształcenie życia i świata.

Otrzymałem także ulotkę w języku niemieckim, podpisaną przez dra W. Hermannna z Hesji (NRF). Mowa jest w niej o „szowinistycznych” celach, towarzyszących rozpowszechnianiu się języków angielskiego i rosyjskiego. Dr Hermann widzi na to „jedyny lek”: wprowadzenie esperanta do szkół. Wydaje się, że rzucanie aniżeli na żywe, naturalne języki, takie, jak rosyjski i angielski, jest co najmniej nie na miejscu. Pomijając już fakt, że „Germana-Esperanto Revuo” sama nie jest wolna od szowinizmu językowego, należy zalecić esperantystom, nieco więcej skromności. Wynikać ona winna z kulturowego ubóstwa tego języka i z rozwarstwienia ideowego, jakie panuje w ruchu esperankim. Jeśli zaś chce się przeżyć do porządku dziennego nad tym rozwarstwieniem, popadnie się w abstrakcyjność polityczną, w utopizm, która — jak wszelka utopia — nie przyczyni się do ulepszenia świata współczesnego.

# ESPERANTO - po raz drugi i chyba ostatni

WILHELM SZEWCZYK

oenie to należy pozytywnie — ze esperanto poszerza znajomość dzieł klasyki światowej. Ale wiadomo jest, że o wiele bogatsza jest bibliografia polityczna w tym języku. Przy czym w małym tylko stopniu służą oni porozumiewaniu się w znaku przyjaźni i pokoju. Niektórzy esperantysty chcieli mi widocznie zrobić na złóż posyłając moją notatkę wraz z rozszewrowanym kryptonimem do NRF, tymczasem zrobili tylko na złóż scribe, ponieważ własnie siałam dostarczyć mi plik broszur tak antypolskich, tak bardzo antypokojowych, że wanie należało w ich pozytywne działanie międzynarodowe. Również burzono esperantysty z Austrii zasypali mnie wzdawieniami, spośród których wyłowiłem broszurę „Sud-rola en la jaro 1960”, która binajmniej nie służy porozumieniu między nami, ale w szowinizmie spróbujcie przeciwko Wilhelmowi. Jeśli esperantysty włoscy odpowiedzą w taki sam sposób — uzyskamy jeszcze jeden negatywny przykład, bynajmniej nie pokojowego wykorzystywania esperanta. Zapewne, esperantysty mogą mi odowiedzieć na to, że nie z ich winy wykorzystuje się esperanto do celów niezgodnych z jego szlachetną intencją. Zawsze jednak sadziłem, że esperantem posługują się esperantysty i dlatego esperantystami muszą być także owi szowinistyczni austriacy czy zachodniemieccy. Skądinąd wiadomo, że esperantysta poludniowowielomski, potrafi bez skrupułów strzelać do esperantysty północnowielomskiego, nie sadzi bowiem, żeby esperanto, prowadził do pacyzmu. Otrzymałem także bogatą literaturę katolicką w języku esperanto, szowinistyczna w duchu, antykomunistyczna a przy okazji impregnowana również rewizjonistycznie w stosunku do Polski. Oczywiście, nie należy również literatury politycznej w języku esperanto i kierująca się przeciwstawnymi racjami, chociaż należałoby, że nas, esperantysty nie zdobyli się na liczniesze i mocniejsze publikacje o naszych Ziemiach Zachodnich: czyżby ta nasza słabość propagandowa wynikała z fałszywego poglądu, że w tym języku należy jedynie mówić abstrakcyjnie i ogólnikowo o przyjaźni międzynarodowej, bez uwzględnienia konkretnej sytuacji politycznej w świecie?

Rozumiem pewnie ograniczone korzyści, jakie daje znajomość esperanto. Rozumiem radość tych, którzy w krótkim stosunkowo czasie opanowali ów język i mogą nim się posługiwać w korespondencji czy w rozmowie. Niech sobie esperantysty schodzą, niech pisują do siebie — ale niech zarazem nie naruszają tradycyjnego porządku językowego świata. Niech nie twierdzą, że nauka języków naturalnych trzeba zastąpić esperantem, bo ono jest łatwiejsze — albowiem miliony ludzi uczą się na świecie języków naturalnych i dobrze sobie z nimi radzą. Można o szkole polskiej powiedzieć, że poświęca ona za mało uwagi nauce języków naturalnych i mamy nadzieję, że to się zmieni, ale nie można twierdzić, że tylko esperanto pozwoli dzieciom na dobre posługiwanie się językiem, który im mówi się w tych i innych kręgach. Batalia o esperanto w szkole winna nam przede wszystkim zwrócić uwagę na niedostateczny poziom nauczania języków obcych, na nagminne „jankanie się” Polaków, jak to słusznie określiła redakcja „Polityki”. Co zaś do łatwości nauczania esperanta — i przeciwko temu mamy pewne argumenty. Jest ono na pewno łatwie dla ludzi, którzy wyrosli w kręgu kultury łacińskiej, dla tych, którzy dostrzegają duchowo w strefie języków indoeuropejskich. Dla świata afrykańskiego natomiast, czy azjatyckiego, współczynnik trudności jest nieco większy. Poza tym — nie tylko esperanto pretenduje do roli języka międzynarodowego, nie tylko ono przetrwało kilkadziesiąt lat. Również interlingua ma pewne zasługi i niejakie prawa, również i ten język międzynarodowy jest łatwy i posiada spory krag zwolenników. Zresztą sztucznych języków międzynarodowych jest już znacznie więcej.

## PISZE to wszystko nie dlatego, że dezawuuje sam język, który nie jest temu wi-

we i polityczne rzuciły swój cień również na międzynarodowy ruch esperanki. Nie można być ślepym, żeby tego nie dostrzegać. Nie należy więc dorabiać do esperanta na siłę wielkiej ideologii, skoro w świecie współczesnym nie brak przykładu, że ten język jak każdy inny, że także sam ruch esperantystów bywa wykorzystywany również do antypokojowych, ahumanistycznych poczyną. I jeśli w okresie minionym brak było pełnego zaufania do ruchu esperankiego, to między innymi również dlatego, że w ruchu tym działają różne siły. Oddział Polskiego Związku Esperantystów z Gdańska przysłał mi w odpowiedzi tak zwane założenia dydaktyczno — wychowawcze nauki języka esperanto. Wychowawcze cele tej nauki, tak jak zostały one tam sformułowane, nie budzą wątpliwości. Ale współczesna praktyka międzynarodowego tego ruchu mówi co innego. Nikt mi bowiem nie powie, że uda się przekonać wszystkich esperantystów świata kapitalistycznego o naszych racjach ideowych i politycznych. Jeśliby zresztą do takich dyskusji na jakimś międzynarodowym kongresie doszło, musiałyby się to skończyć rozłamem i awanturą. Dlatego też esperantysty nie angażują się aż tak bezpośrednio w spory ideowe, jak o tym świadczyć przysłałe mi założenia wychowawcze. Z tego zaś powodu trudno uznać język ów za bezcenne narzędzie w walce, jaką toczy kraj nasz,

## KONCZE te uwagi nie wyczerpawszy wielu problemów. Winni są

temu moi korespondenci, którzy w swoich listach okazali się bardziej zaciekli, niż rzeczowi. Takiej porcji obraźliwych słów dawno już nie zaiknowałem. Muszę powiedzieć, że ta zaciełość, ten szowinizm, ta fideistyczna gorliwość przejęły mnie groza. Nie chcę, żeby nasze dzieci zarażone były taką samą nietolerancyjną postawą i ślepią wiarą w skuteczność esperanta.

Jak na razie wolę, żeby uczyły się rosyjskiego i angielskiego. Jeśli będą pilne — nauczą się tych języków i będą z nimi posługiwały dostatecznie dobrze, co własnemu i naszemu wspólnemu, narodowemu pożytkowi. Z listów, jakie otrzymałem, wynika, że również i niektórzy esperantysty nie wykazują owej koniecznej pilności, między innymi przy nauce języka ojczystego. Panowie korespondenci, uczcie się po polsku, bo i to się przydaje w życiu!

Raz jeszcze zaznaczam, że odpowiadam tylko na listy, jakie otrzymałem. Nie wymieniam nazwisk, żeby nie kompromitować tych, którzy użyli niedozwolonych chwytów i niektórych polszczyzna wzbudziła większe zastrzeżenia, niż ich fideistyczna gorliwość. Rozumiem i wiem, że w ruchu esperankim działa wielu ludzi szlachetnych i mądrych, którzy jednak nie ograniczają się jedynie do nauki esperanta, ale — jak to można stwierdzić również i w Polsce — operują dobrze, ba, znakomicie niezar językami naturalnymi. A to już jest inny problem.



Ludmila Owczinnikowa i Dzidra Rittenbergs otrzymują pamiątkowe laleczki regionalne na spotkanie w katowickim Klubie TPPR. Foto: St. Gadomski

## Wystawa Książki Radzieckiej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stkie bogato ilustrowane. Uwaga — zbieracz reprodukcji: zwrócić uwagę szczególnie na dwa albumy niezwykle pięknie wydane. Jeden z nich zawiera kolorowe planse przedstawiające miniatury rosyjskiej i radzieckiej, drugi, również kolorowy, miniatury indyjskie. Poziom tych wydawnictw jest bardzo wysoki, a cena w stosunku do jakości i ilości reprodukcji — niska. Pierwszy album kosztuje 150 zł., drugi 90 zł.

W ogóle książki radzieckie znane są z tego, iż nie rujną naszej kieszki, przeciwnie ap. koszt książki naukowej znajdujący się na Wystawie, waha się w granicach 10 — 15 zł. Tanie są także pocztówki (2 zł. sztuk), oraz kolorowe składanki, przedstawiające widoki różnych miast radzieckich (cena od 8 zł.)

Wystawę Książki Radzieckiej otwarta w Klubie MPiK przy ul. 15 Grudnia w Katowicach zwiedzać można codziennie w godzinach 10 — 21. Sprzedaż książek odbywa się w godz. 10 — 18. (el)

Obecnie ta przemila i wszechstronna aktorka kreuje główne role w filmie komediowym „Dziewczęta” oraz w dramacie „Idę w nieznane”. Występuje ona również w teatrze im. Ma Jankowskiego w Moskwie.

Aktor Leonid Bykow występuje głównie w komediach „Ostrożnie babciu”, „Wesoly chłopak”, „Pogromczyń tygrysów” to tylko kilka z jego 12 filmów, w których aż do lez rozśmieszał widzów. Ten młody utalentowany aktor pracuje obecnie nad filmem wojennym pt. „Zołnierze mogli”. Wszyscy goście podkreślali swoje żywe zainteresowanie polskim filmem.

Krótkie spotkanie w Klubie TPPR upłynęło w miłej i bezpośredniej atmosferze. Goście mieli wczoraj bardzo pracowity dzień. Bawili w kinie „Baika” oraz w kinie „X” w Gliwicach, „Bałtyk” w Bytomiu, „Dar Górnika” w Wesołej, a wczoraj spokali się z widzami katowickimi w kinie „Rialto”.

Aktorka Dzidra Rittenbergs, która oglądaliśmy u nas w filmie „Malwa” występuje także w teatrze moskiewskim im. Staniławskiego.

Ludmila Owczinnikowa pamiętamy z filmów „Tańcząca wiosna”, „Tania i jej matki” oraz „Święta dla wszystkich”.

(kemp)

## „Osy” na indyjskich drogach

Skutery „Osa”, na których zawodnicy polscy zdobyli dwukrotnie złote medale podczas tradycyjnych „8-dniówek” podobnie wraz z dziećmi SHL-kami rynek indyjski. W przyszłym roku Warszawa Fabryka Motocykli wyprodukuje pierwsze partie czeki zmodernizowanych „Os”, które będą montowane w budowanej przez Polskę w Indi fabryce skuterów i motocykli. Tropikalna „Osa”, której prototypy przechodziły dwukrotnie próby w Indi, może będzie służyć o pojemności 175 cm, chłodzony dmuchawą.

## 80-tysięczna tona stłarki w Tarnobrzegu

Kombinat chemiczny w Machowie, koło Tarnobrzega, wyprodukował 80-tysięczną tonę czystej stłarki. Do Czechosławii głównego naszego odbiorcy za granicą — wysłaliśmy ponad 20 tys. ton. Naszą stłarką interesują się również wiele innych krajów m. in. Szwecja, NRD i Finlandia.

## Pierwsze kotły-kolosy w Turowie

Budowa kombinatu paliwo-energetycznego „Turów” wchodzi w decydującą fazę. Za kilka miesięcy, ściżej w lipcu przyszłego roku, zostanie tu już oddany do eksploatacji pierwszy turbozespół o mocy



200 MW, a w niecałe pół roku później drugi (turbozespół tej samej mocy) będzie na terenie przyszłej elektrowni montuje się dwa potężne kotły do starzenia przez fabrykę w Raciborzu. Powadze zaawansowane są także prace przy budowie dwóch obryzmych chłodni kominowych. Kończy się również budowa pierwszego kominu o wysokości 100 m.

## Polskie odbiorniki na rynkach zagranicznych

W roku 1959 Centrala Eksportowa „Uniwersal” wywoziła blisko 5 tys. odbiorników do Mongolii, Turcji, Iraku, Grecji, Bułgarii, Libanu i Maroka. W bieżącym roku kraj naszych odbiorców rozszerzył się o Ałbanię, Kuby, Chiny, Arabię Saudyjską, Belgię i Węgry. W tym roku kraj naszych odbiorców rozszerzył się o Ałbanię, Kuby, Chiny, Arabię Saudyjską, Belgię i Węgry. W tym roku kraj naszych odbiorców rozszerzył się o Ałbanię, Kuby, Chiny, Arabię Saudyjską, Belgię i Węgry.



